



Rok założenia 1958

STYCZEŃ-LUTY 1973 R.

Nr 17

Spis treści: Wielkie zmiany świata dawno przepowiedziane • Mądre i głupie panny • Jedni drugich miłujcie uprzejmie • Wzrost w Łasce • Prawdziwy chrześcijański liberalizm • Co to jest życie? • „Oto jest blisko — we drzwiach” • Echa z Konwencji • Stuletni kalendarz obchodzenia Pamiątki Ostatniej Wieczery Pańskiej i Śmierci naszego Pana.

Wielkie zmiany świata dawno przepowiedziane

„A ten, który siedział na tronie powiedział:
Oto wszystko nowe czynię” (Objaw. 21:5)

Ludzkość długo oczekiwała i wierzyła w nadejście Nowego Dnia, w którym przestanie istnieć smutek, boleść i śmierć i w którym zapana pokój, sprawiedliwość i życie; krótko mówiąc — nowego okresu, w którym potęga zła będzie skruszona a ludzkość będzie wyswobodzona spod panowania grzechu i śmierci, które trwało przecież tak długo. Literatura światowa wykazuje, że wielu inteligentnych ludzi sprzeciwiało się wierzeniom, jakoby Boskie zamiary względem stworzeń na ziemi zostały już zrealizowane. Niezależnie od Biblii, stale znajdujemy wzmianki o „poranku Nowego Dnia”, o „Złotym Wieku” itp. Jednak nie sięgamy po rzeczywiste wskazówki w tym przedmiocie do tęsknot ludzkich serc lecz do obietnic naszego Boga. Pismo św. jak najbardziej wyraźnie oświadcza, że cały okres ludzkiej historii aż dotąd, był czasem symbolicznej nocy. Prorok Dawid objaśnia: „Płacz może trwać przez noc, lecz radość przychodzi z poranku”. (Psalm 30:5). W ten proroczy sposób jesteśmy upewnieni, że będzie poranek, którego chwala, jasność i błogosławieństwo w zu-

pełności wyrówna wszystkie ciemne cienie przeszłego czasu nocy.

LUDZKOŚĆ OCZEKUJE BOSKICH BŁOGOSŁAWIEŃSTW

Jedną z najbardziej znamiennych obietnic Biblii była dokonana przez Boga Abrahamowi około 4 tysiące lat temu: „W nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie rodzaje ziemi”. Przez całe stulecia potomkowie Abrahama czekali na Mesjasza z obietnicy, spodziewając się, że będą užyci w związku z Jego dziełem błogosławienia wszystkich ludzi. Prorocy izraelscy przepowiedzieli przyjście Króla z linii Dawida — że będzie On wielkim panującym Kapłanem, Prorokiem i Królem, „że się Mu klaniać będzie wszelkie kolano i przysięgać każdy język”, a przez Niego błogosławieństwo rozciągnięte będzie na wszystkie narody” (Izaj. 45:23, 25:6).

Jeszcze inne proroctwa odnoszące się do Królestwa Mesjaszowego były powtórzone i podane za przykład w Przypowieściach Jezusa, w naukach apostołskich i w końcu w ostatniej księdze Pisma św. Objawieniu, które Jezus dał Kościołowi przez św. Jana. Ono

stwierdza, że „Ten, który siedział na tronie powiedział: «Oto wszystko nowe czynię»” (Obj. 25:5). Jest to bez wątpienia oświadczenie dotyczące Królestwa Mesjaszowego. Poprzez realizację tegoż Bóg otrze wszelkie ły z wszystkich twarzy; a Król królów i Pan panów, którego Jehowa wyznaczył na nowego Władcę świata zapewnia nas, że On sam „czyni wszystkie rzeczy nowe”.

Nawet pogański poeta opiewał nadchodzący Złoty Wiek — całkiem prawdopodobnie czerpiąc te myśli z pism żydowskich i z wewnętrzniego przekonania, że łaskawy Bóg nie mógłby zezwolić na wieczne panowanie grzechu i śmierci — lecz że zechce w jakiś sposób, w jakimś czasie i przez jakieś narzędzia zesłać na ziemię błogosławieństwa, które mają usunąć przekleństwo. Obietnica nastania Nowego Wiek błogosławieństwa dla ludzkości jest w pełnej zgodności ze słowami modlitwy: „Przyjdź Królestwo Twoje — bądź wola Twoja na ziemi jako jest w niebie”.

Dlaczegoż zatem mielibyśmy przez moment nawet wahać się przed przyjęciem wyraźnego oświadczenia Pisma św., że nadchodzi wielka zmiana dyspensacji — kiedy w miejsce księcia tego świata, szatana, który teraz sprawuje dzieło w synach nieposłuszeństwa (Efezów 2:2) — będzie panował Książę Chwały, który odkupił Adama i jego rodzaj od przekleństwa śmierci przez ofiarowanie samego siebie,

W CZASIE KOŃCA

Po upływie tych wszystkich wieków czekania, spodziewania się i modlitw „Przyjdź Królestwo Twoje” — wielu myślących ludzi obecnie przychodzi do przekonania, że żyjemy blisko brasku wspaniałej epoki, na którą czekaliśmy i modliliśmy się. Przeszłe stulecie, a zwłaszcza ostatnie 50 lat, były świadkami olbrzymich zmian; nowoczesna umiejętność, nauki, wynalazki itp., przynoszące mechanizację oszczędzającą pracę — zrewolucjonizowały sprawy ludzkości. Środki komunikacji, jak: telefon, telegraf, radio i telewizja, sposoby podróżowania parowymi i elektrycznymi pociągami, drogą powietrzną — dostarczyły cudowne wprost możliwości i korzyści dla ludzkości. One to stanowią środki naprawy i wynalazki, które charakteryzują dni przygotowania przez Pana do „czasów ochłody i restytucji (przywrócenia) obiecanych w czasie, kiedy Pan się objawi” (Dz. Ap. 3:19—21).

Jak pocieszającymi i rozjaśniającymi są informacje z Pisma św. One wyjaśniają, że te cuda naszych dni są przebiegami Królestwa Mesjaszowego i Jego błogosławieństw, przebiegami Złotego Wiek. Ono objaśnia, że my znajdujemy się w dniach przygotowania przez Jehowę warunków dla ustanowienia Królestwa Jego Syna.

Mamy liczne oświadczenia Pisma św. wskazujące na koniec tego Wiek i zapowiadające nas, że w tym czasie wielu będzie biegać tu i tam, znajomość się rozmnoży a mądrzy zrozumieją (Dan. 12:1—10).

ROZMNOŻENIE SIĘ UMIEJĘTNOŚCI

To proroctwo Daniela godne jest największej uwagi nie tylko dlatego, że Daniel był prorokiem wielce umiłowanym przez Pana, lecz ponieważ Jezus Odkupiciel, specjalnie przytoczył część tego proroctwa potwierdzając w ten sposób jego prawdziwość. To bieganie wielu tu i tam wydaje się odnosić do cudownych możliwości podróżowania, co jest tak znamienne dla naszych czasów. W żadnym innym czasie nie było to możliwe w takim zakresie. Od czasów wynalezienia pierwszej lokomotywy parowej upłynęło mniej niż 2 stulecia. Od tego czasu jak bardzo zostały one ulepszone. Można z całą pewnością powiedzieć, że nie było nigdy takich sposobności podróżowania, jak w ciągu ostatnich 50 lat. Kto wiedział w czasach prorokowania Daniela o tych cudownych środkach podróżowania i że będą tak ogólnie dostępne w naszych dniach, Tylko Wszemmocny! I On podał to jako jeden ze szczególnych znaków zakończenia się obecnego Wiek — brasku Nowej Dyspensacji — długo obiecywanego Mesjaszowego Królestwa. Podobnie cudowny rozwój umiejętności i wiedzy naszych dni we wszystkich kierunkach, oznacza dalsze ważne wypełnienie się posłannictwa proroka. Następnym oświadczeniem tego Proroka jest, że mądrzy z ludu Bożego zrozumieją. I właśnie obecnie — we właściwym czasie — na całym świecie są studenci biblijni, którzy — jako mądrzy — o których mowa w proroctwie — oczyszczają swoje lampy biblijne i będąc dobrze zaopatrzeni w olej Ducha św. — otrzymują światło, rozumieją rzeczy zakryte od wieków i pokoleń.

PRZYGOTOWANIE SIĘ DO PANOWANIA SPRAWIEDLIWOŚCI

Jeszcze jeden znak końca tego Wiek i brasku Nowego: Bóg zapowiedział przez proroka Daniela, że „będzie czas ucisku jakiego nie było odkąd istnieją narody”. Odkupiciel — wierzymy — zacytował proroctwo Daniela — odnosząc go do tego samego czasu — obecnego czasu ogólnego niezadowolenia, niepewności, kłopotów — które stwierdzamy na każdym miejscu i które we wszystkich narodach ziemi zagrażają podstawom społecznym, politycznym i finansowym oraz religijnym. Zbawca rozkazał swym naśladowcom radować się nawet w pośród największego ucisku, który oznacza dzień wybawienia z mocy grzechu i śmierci. On powiedział: „kiedy te rzeczy rozpoczną się

dziać, wtedy podnoście głowy wasze, albowiem wybawienie wasze jest bliskie”. (Ew. Łuk. 21:28).

Jesteśmy całkowicie zapewnieni, że przychodzące na świat karanie, reprezentujące Boski gniew nad narodami, okaże się w następstwie wielkim błogosławieństwem dla ludzkości. Dlatego też serca nasze mogą się radować odczytując oświadczenia Pisma św., że Dzieło Pomsty jest ograniczone, że zostanie skrócone. Mamy zapewnienie, że „Pan uczyni skrócone dzieło na ziemi”. W tym celu — według oświadczenia Pańskiego — w pośród ucisku zostanie ustanowione Jego Królestwo na ruinach obecnej cywilizacji i że pod administracją tego Królestwa wkrótce zostanie ustanowione: porządek, pokój i błogosławieństwo na ziemi — na trwałej podstawie, na fundamencie sprawiedliwości i prawdy. Św. Jan upewnia nas, że szatan zostanie związany, aby nie mógł zwodzić dłużej narodów.

Nowy Dzień — na który wszystkie stworzenia tak długo czekały i tęskniły, wkrótce będzie w pełni ustanowiony; wówczas wypełnią się słowa modlitwy naszego Zbawiciela: „Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja na ziemi, jako jest w niebie”. Bardzo wcześnie w tym Nowym Dniu zostanie spełniona nadzieja wszystkich oczekujących, cierpiących świętych, którzy od dni Jezusowych aż do obecnego czasu — kroczyli Jego śladami, oczekując — stosownie do Jego obietnicy — uczestnictwa w Jego Królestwie — mając udział w Pierwszym Zmartwychwstaniu (Obj. 20:5,6). „Temu co zwycięży, dam mu usiąść ze mną na tronie” (Obj. 3:21). Lecz zwrócić należy uwagę na drogę wszystkich należących do klasy Królestwa poprzez cały ten Wiek. Oni nie panują z Chrystusem, lecz cierpią z Chrystusem. Jezus to wyjaśnił. Oni są faktycznie królewską Rodziną, ponieważ są spłodzeni z Ducha św. Oni stanowią faktycznie klasę Królestwa, ponieważ są związani z Wielkim Królem, lecz oni nie wstąpili jeszcze do swej chwały. Uczynią to przez moc pierwszego Zmartwychwstania. Tak jest napisane: „my wszyscy musimy być przemienieni” ponieważ „ciało i krew Królestwa Bożego nie mogą odziedziczyć” (1 Korynt. 15:50, 51). Nasz Pan sam był wzorem dla tych wszystkich. Po jego poświęceniu i spłodzeniu z Ducha św. był poddany próbie aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej, zanim dostąpił chwalebnej przemiany w Zmartwychwstaniu, wstąpił na niebiosa i usiadł na prawicy Majestanu w niebiesiech. Podobnie wszyscy Jego naśladowcy po poświęceniu muszą być poddani próbie, zanim mogą uczestniczyć z Nim w Jego Zmartwychwstaniu. Częściowo dla ich wypróbowania ich rozwój ma miejsce w czasie kiedy szatan jest księciem tego świata i kiedy jest dozwolone, aby swą władzę sprawował przeciw Panu. Tyl-

ko zwycięży w walce przeciw światu, ciału i szatanowi mogą mieć udział w chwalebnym Królestwie z ich Panem (Ew. Łuk. 16:16, 22:28—30, Mat. 11:11, 1 Tymt. 6:12, Obj. 3:21). Św. Paweł zapewnia nas, że w słusznym czasie Bóg da Królestwo Chrystusowi. Mówi nam, że Chrystus „musi panować dopóki nie położy wszystkich nieposłuszných”, wszystkich przeciwnych Boskiej woli, grzesznych; dopóki nie podniesie ludzkości z tego błota i straszliwej przepaści grzechu i śmierci. Ta myśl jest wyrażona przez św. Piotra mówiącego: „Czasy ochłody przyjdą od Obecności Pana” a pośle Jezusa Chrystusa, który przedtem był Wam opowiedziany, którego niebiosy muszą zatrzymać aż do czasu przywrócenia (restytucji) wszystkich rzeczy, o których Bóg mówił przez usta wszystkich swoich świętych proroków, odkąd rozpoczął się świat. Te czasy restytucji stanowią czasy Królestwa, czasy zmartwychwstania, czasy podnoszenia ludzkości z grzechu i warunków śmierci do życia, radości i pokoju dla wszystkich, którzy przyjmą łaskę Pańską pod Jego warunkami.

ZMARTWYCHWSTANIE UMARŁYCH

Inny punkt widzenia na dzieło Bożego Królestwa jest przedstawiony w określeniu „Dnia Sądu”, który ma trwać przez tysiąc lat, w którym cała ludzkość będzie indywidualnie na próbie życia. Jasna i wyraźna znajomość Boga będzie udzielona wszystkim jako czytamy: „znajomość Pańska napelni ziemię” i „wszyscy Go poznają”. Jest także napisane, że w czasie tego sądu — próby, dusza, która by nie słuchała tego Proroka będzie zgładzona z pamięci ludu (Dz. Ap. 3:19—23).

Aby wszyscy z rodziny Adamowej mogli przejść przez tę próbę życia — będzie wzbudzenie wszystkich umarłych jako czytamy: „Będzie zmartwychwstanie umarłych sprawiedliwych i niesprawiedliwych” w zgodności ze słowami Mistrza: „Wszyscy co są w grobach usłyszą głos Syna Bożego i wyjdą” (Dz. Ap. 24:15, Ew. Jana 5:28, 29).

Dziękujemy Bogu za rozmiary Jego miłosierdzia „jako szerokość mórz” — że Plan Boży nie ma względu na osoby, że każdy członek rasy ludzkiej, potępiony przez nieposłuszeństwo ojca Adama, odkupiony od potępienia przez śmierć Jezusa, będzie miał pełną sposobność przyścia do znajomości i użycia tej znajomości do wyswobodzenia się od grzechu, choroby, smutku, bólesci i śmierci — do osiągnięcia ostatecznego ludzkiej doskonałości i uzyskania życia wiecznego w Raju — na odrodzonej Ziemi.

Istota Ewangelii Królestwa zawarta jest w nadziei wzbudzenia wszystkich zmarłych — wyjścia ze snu śmierci wszystkich milionów z potomstwa Adamowego, aby mogli skorzy-

stać z Ofiary złożonej raz za wszystkich przez Jezusa 19 stuleci temu. Aniołowie obwieścili Wesołą Nowinę dla wszystkich ludzi, kiedy Jezus się narodził; lecz przeważająca większość poszła do grobu mając znikomą znajomość tego poselstwa i nie uzyskawszy najmniejszej nawet korzyści ze śmierci naszego Zbawiciela.

Stąd też Poranek Zmartwychwstania będzie oznaczał wzbudzenie wszystkich, aby wszyscy mogli przyjść do znajomości Prawdy i uzyskać żywot wieczny (Ew. Jana 3:16). Boskie Prawo jednakże będzie takie samo w przyszłości jak obecnie. Bóg nigdy się nie zmienia i Jego Prawo nigdy się nie zmieni. Dlatego też jest nam powiedziane, że wszystkich złych Bóg zniszczy. Wszyscy, którzy świadomie odrzucają łaskę Bożą w czasie tej pełnej sposobności — będą zniszczeni we Wtorej śmierci, od której nie będzie już wybawienia (Obj. 21:8).

Lecz droga do uzyskania życia wiecznego będzie łatwiejsza niż obecnie. Nie będzie to już wąska lub trudna droga: nie będzie już wymagane poświęcenie każdego ludzkiego prawa lub przywileju, aby uzyskać życie wieczne. Nie będzie już dłużej przeciwnik przedstawiał przed umysłami ludzi ciemności za światłość a światłości za ciemność — ponieważ jego moc zostanie ograniczona. Nie będzie już dłużej prawdziwe, że „wszyscy którzy żyją pobożnie będą prześladowani”. Lecz przeciwnie, ci którzy będą żyć pobożnie, będą otrzymywali coraz to więcej błogosławieństw Bożych; a wierność zamiast prowadzić do śmierci — będzie prowadzić do ludzkiej doskonałości i życia wiecznego pod błogosławionymi warunkami Królestwa, które Bóg przygotował dla błogosławieństwa całego świata (1 Ks. Mojż. 12:3, Galat. 3:16, 29).

DLACZEGO WĄSKA DROGA DLA KOŚCIOŁA?

Droga dla Kościoła w obecnym czasie jest wąską, trudną — ponieważ zło ma obecnie przewagę. Pan wykorzystuje tę sposobność obecnej przewagi zła — aby przeprowadzić po-

wołanie i wybór żołnierzy Krzyża — aby ten konflikt pomiędzy złem i dobrem mógł służyć dla wypróbowania i sprawdzenia wierności i lojalności tych, których powołał na tak szczytne stanowiska. A ponieważ próby są trudniejsze, nie dziwi nas to, że i nagroda jest o wiele większa. Ziemską nagrodą dla świata — jak to widzieliśmy, będzie ziemskie życie jako istot ludzkich w przywróconym raju. Lecz nagrodą dla Kościoła, dla tych, którzy okażą się wiernymi aż do śmierci — będzie przemiana natury z ludzkiej na Boską i udział ze Zbawicielem, Mesjaszem w Jego Chwale, czci i nieśmiertelności.

NIE BĘDZIE WIĘCEJ ŚMIERCI

Kiedy Księżę Żywota wprowadzi na Ziemi prawa sprawiedliwości i równości — stosując żelazne reguły — masy ludzkości nauczą się, że „sprawiedliwość wywyższa naród, lecz grzech jest skażeniem dla wszelkich ludzi”. Oni nauczą się, że Boski Plan i Prawo są najlepsze i ostatecznie nauczą się miłować sprawiedliwość i nienawidzić nieprawości (Psalm 45:7, list do Żydów 1:9). Wszyscy, którzy pod tym panowaniem nie nauczą się miłować tego Prawa, będą zaliczeni do niegodnych życia wiecznego i będą odcięci od ludzi (Dz. Ap. 3:23, Obj. 20:9, Psalm 11:5—7).

Widząc zatem w proroczej wizji wypełnienie się Boskiego Planu przy zakończeniu tyśiącletniego panowania Chrystusa — przywrócony raj, usunięte boleści, grzech, śmierć i przekleństwo — wszelkie lzy otarte i wszelkie głosy na niebie i ziemi wielbiące Boga (Obj. 21:1—4, 5:13) — czy nie powinniśmy tym bardziej modlić się: *Przyjdź Królestwo Twoje — bądź wola Twoja na ziemi jako jest na niebie*, z radosnymi sercami oglądać wszystkie znaki i wskazówki naszych dni, które oznaczają Brzask Nowego Wieku, oraz fakt, że chwalebny Ziemski Król zbliża się!

Herald

MĄDRE I GŁUPIE PANNY

„Czujcie tedy, bo nie wiecie dnia ani godziny, w której Syn Człowieczy przyjdzie”. — Mat. 25:1—13.

Prawdopodobnie w ostatnią niedzielę Swego ziemskiego życia, jak podaje Słowo Boże, Pan Jezus przepowiedział zniszczenie Jerozolimy, rozproszenie uczniów, długi okres wojen i zamieszek i w końcu Swoje powtórne przyjście. Informacja ta była jak najbardziej odpowiednia w owym czasie, ponieważ oczekiwania apostołów biegły w zupełnie innym kierunku; spodziewali się oni bowiem wyniesienia Pana na

tron, jako Mesjasza; a Jerozolima miała stać się stolicą Jego Królestwa. Pytali więc Pana kiedy te rzeczy nastąpią. Wielkie proroctwo św. Mateusza wyjaśnia, że wtóre przyjście Pana nastąpi w czasach pełnych napięć, w których, jeżeli byłoby możliwym i wybrani byliby zwiedzeni. W dniach tych, w dniach Syna Człowieczego będzie podobnie jak było za czasów Noego. świat cały będzie jadł, pił, budował, uprawiał pola, żenił się i nie będzie świadomy nadchodzącego kataklizmu wiszącego nad głową, przygotowanego w ten sposób pola dla nadchodzącego Królestwa.

Ażeby ta sprawa była lepiej zrozumiana przez apostołów Pan podał przypowieść o dziesięciu pannach, pięciu mądrych i pięciu głupich. Przypowieść ta odnosi się do czasu tuż przed końcem wieku Ewangelii. Nie da się jej zastosować do czasów dawnych, ale do czasu, w którym my żyjemy, do czasu obecności Pana, gdy mądre panny wejdą z Oblubieńcem na wesele, a głupie zostaną odsunięte. Zrozumienie tej przypowieści powinno być dla wszystkich prawdziwych wyznawców Pańskich pokarmem na czas słuszny.

W Biblii Kościół przedstawiony jest jako Oblubienica, przygotowująca się do zaślubin. Oblubieńcem zaś jest Pan Jezus, do którego należy wszystko, a On ofiarowuje sposobność stania się Jego Oblubienicą i współdziedzicem wszystkim Swoim wiernym wyznawcom. Błogosławieństwa te otrzymają oni na podstawie swego związku z Synem Królewskim. W Starym Testamencie pokazany jest piękny typ tego, co było powiedziane. Abraham przedstawia Ojca Niebieskiego, bardzo bogatego; Izaak przedstawia naszego Pana, który jest nasieniem obietnicy jako też i dziedzicem wszystkiego; sługa Abrahama, który był posłany po żonę dla Izaaka pięknie reprezentuje Ducha Świętego, który podczas wieku Ewangelii prowadzi Kościół, o którym apostoł mówi: „...Gorliwym jestem ku wam gorliwością Bożą, bom was przygotowałem, abym was stawiał czystą panną jednemu mężowi Chrystusowi”. Poprzez cały wiek Ewangelii ten Kościół, pod przewodnictwem i opieką Ducha Świętego podróżował do domu Ojca, gdzie czeka nań wielkie dziedzictwo wraz z Panem, królestwo i warunki pełne chwały.

Jeśli dobrze rozumiemy, to przy końcu podróży klasa przedstawiona w Rebecce zsiądzie z wielbłąda i nałoży welon (rańtuch), co znaczy, że będzie przyjęta poza zastawkę przez Niebieskiego Oblubieńcę. Cała podróż Rebeki może reprezentować wiek Ewangelii, ponad dziesięć wieków ubiegłych stuleci, a ostatnie wydarzenia odnoszą się do nielicznych lat dzielących nas od ujrzenia Pana. Wkrótce Oblubienica będzie z Oblubieńcem w namiocie Sary i będzie Jego współdziedziczką zgodnie z przymierzem Abrahamowym.

To zgadza się z tym, co mówi apostoł: „*Jeżeliśmy Chrystusowi, tedyśmy nasieniem Abrahamowym, a według obietnicy dziedzicami*”. Inna przypowieść mówi, że małżonka Barankowa lśnić się będzie w Królestwie Ojca Swego, będzie to czas uczt weselnej, a Jan Objawiciel przypodabnia ją do Nowego Jeruzalem zstępującego od Boga.

Jan Chrzciciel, jako prorok nawiązuje do pokrewieństwa pomiędzy Chrystusem a Kościołem, mówiąc: „*Kto ma Oblubienicę ten jest Oblubieniec, a przyjaciel Oblubienicy, który stoi, a słucha Go, weseli się weselem dla głosu*

Oblubieńcowego, przetoż to wesele moje wypełnione jest”. Jan zdawał sobie sprawę, że on nie był członkiem klasy Oblubienicy, ani nie był też Oblubieńcem. On rozpoznał w Jezusie Oblubieńcę i cieszył się, że był uznany, jako sługa Oblubienicy i Oblubienicy, dając w ten sposób początek nowym zarządzeniom Boskim.

Wysokie stanowisko, jakie Jan będzie zajmował w przyszłości, jako jeden z wiernych proroków, o którym Pan powiedział, że będzie z nich największym, jest pewne; ale mamy również zapewnienie Samego Pana, że najmniejszy, najskromniejszy w klasie Oblubienicy będzie większy niż Jan Chrzciciel, ponieważ oni będą mieli udział w Królestwie Niebieskim, jako istoty nieśmiertelne, podczas, gdy Jan i wierni z przeszłości będą na poziomie ziemskim, jako książęta i przedstawiciele tegoż Królestwa (Mat. 11:11; Żyd. 11:11—39, 40; Ps. 45:16).

DWIE KLASY DZIEWIC

Zastanawiając się obecnie nad przypowieścią, która odnosi się do obecnego czasu, trzeba zaznaczyć, że dotyczy ona tylko dziewic czystych. Nie odnosi się ta przypowieść do świata, ani nawet do nominalnego kościoła. Obydwie klasy reprezentują poświęconych, prawdziwych chrześcijan, Królestwo Niebieskie wierzących, wierzących poświęconych, tych, którzy przyjęli Ewangelię Królestwa, którzy oczekują Króla i Jego Wtorego Przyjścia. Wszystkie posiadają lampy, które dostarczają im światła i instrukcji. Te dwie klasy panien, oddzielonych od świata i oczekujących na Pana, reprezentują dwie klasy poświęconych — Małe Stadko i Wielkie Grono, więcej niż zwycięzców, i zwycięzców, którzy wyjdą z ucisku wielkiego. To są te same dwie klasy, które w przybytku lepszych ofiar pokazane są w dwóch kozłach, z których jeden stał się kozłem Pańskim, a drugi wypuszczalnym. Kozły reprezentują dwie klasy podczas całego wieku Ewangelii, podczas, gdy dwie klasy panien reprezentują Kościół w czasie obecnym, to znaczy przy końcu wieku Ewangelii.

Wierzmy, że przypowieść ta może mieć podwójne zastosowanie: 1) Pan podał ją, aby dać apostołom i całemu Kościołowi podczas wieku Ewangelii zdrową lekcję o konieczności czuwania, modlitwy, odłączenia się od świata i przygotowania na przyjście Króla i Jego Królestwa tak, by mogli być gotowi, i dzięki temu znaleźć się na weselu. 2) Przypowieść powiedziana była specjalnie dla tych, którzy będą żyć w ostatecznym czasie, by mogli zrozumieć, że nie wystarczy modlić się, czuć, mieć nadzieję i w taki zwyczajny jak dotąd sposób oczekiwać na Oblubieńcę. O nie, trzeba będzie wprawdzie czuć i modlić się,

ale oprócz tego Oblubienica musi być pełna entuzjazmu, oczekując na zabranie. Tak więc ta nadzieja powinna dopomóc nam do możliwie najmańdrzejszego przygotowania się na przyjście Oblubieńca, abyśmy nie doznali rozczarowania w końcowym momencie.

RUCH DRUGIEGO ADWENTU

Przypowieść ta wiernie oddaje poruszenie, jakie miało miejsce między członkami różnych denominacji w ostatnim wieku, którzy włączyli się do ruchu ogólnie znanego pod nazwą Ruchu Drugiego Adwentu (Wtore Przyjście). Czyste panny zostały pobudzone wiadomością, że Oblubieniec jest blisko, co przyczyniło się do oczyszczania i porządkowania lamp, czyli do badania Pisma Świętego, szczególnie prawdy dotyczące Wtórego Przyjścia Pana. Zgodnie z przypowieścią oczekiwania tych drogich braci spotkały się z rozczarowaniem: „Oblubieniec odwiał z przyjściem. Przeto zdrzemały się wszystkie i posnęły. Pod wpływem ogólnego zdumienia tym co się stało, zaniedbano dalszego czyszczenia lamp. Zgadza się też, że wiele dziewcząt śniło w międzyczasie o rzeczach najbardziej fantastycznych, nierealnych. Lecz po pewnym czasie „o północy rozległo się wołanie: Oto Oblubieniec!”.

Okrzyk ten rozlega się od roku 1874 i w odpowiedzi nań budzi się znowu wielkie zainteresowanie badaniem Słowa Bożego; powrócono więc do oczyszczania i chędożenia lamp. Wśród tych, którzy słyszą to powiadomienie są niektórzy, co upierają się, iż jest to fałszywy głos. Są to ci, którzy stali się obojętnymi, którzy obciążyli się troskami o ten żywot, zajęli się wygodnym urządzeniem w życiu i jakkolwiek oni kochają Oblubieńca i pragną być gotowymi na Jego przyjęcie, są oni mimo to nieprzygotowanymi, odmawiają wszelkiego badania, a szepcą do siebie: „Tak, my kochamy Oblubieńca; z pewnością będziemy gotowymi, aby Go przyjąć; tak długo już czekamy na Niego, ale to jeszcze nie jest to; to nie jest to. Duszo bądź spokojna, nie przejmuj się. Nikt nic nie będzie wiedział o tej sprawie. Ci, którzy głoszą o przyjściu Oblubieńca są zapewne w błędzie!”.

Mijają dni, tygodnie i lata. Coraz więcej dziewcząt budzi się i rozpoczyna badanie i chędożenie lamp. Wtedy wychodzi na jaw, iż ci, którzy myśleli iż są gotowi, by wejść na wesele ze Swym Panem, znajdują, iż brakuje im tego potrzebnego wszystkim oleju, który reprezentuje Ducha Świętego, od którego pochodzi światło.

Opóźnione przyjście Oblubieńca służy w ten sposób jako próba dla dziewcząt zaproszonych na wesele. Ono także wykazuje, kto jest mądrą a kto głupią panną. Pewna ilość oleju, pewien stopień uświęcenia, pewna ilość Ducha Świę-

tego była konieczna zawsze — w każdym czasie, ażeby należeć do dziewic, lecz większa miara jest konieczna teraz; w czasie obecności Oblubieńca, by włączyć się do ogólnego wyjścia; więcej prawdy, więcej światła muszą posiadać teraz ci, którzy wejdą na wesele.

Jedynie czyste dziewice reprezentują Lud Pana i chociaż wiele z nich nie ma nic wspólnego z dawnym ruchem adwentowym z roku 1844, to jednak duch musi być ten sam, duch miłości dla Oblubieńca, oczekiwanie na Jego przybycie i gorące pragnienie, by być przygotowanym do połączenia się z Nim, zanim drzwi zostaną zamknięte.

Obecnie jest kwestia, kto ma dostateczną ilość oleju, światła Ducha Św., od którego to światło pochodzi: kto może stanąć w szeregu dziewcząt, które wejdą z Oblubieńcem na wesele zanim drzwi się zamkną? Jest to ważne zapytanie i jedno z tych, które powinno zmobilizować każdego kto posiada swoją lampę płonącą. Jak koniecznym jest, żebyśmy jej pilnowali, żebyśmy też posiadali odpowiedni zapas Ducha Pańskiego, ducha łagodności, cierpliwości, dobroci, wytrwałości, braterskiej życzliwości i miłości. Możemy być pewni, że dopóki mamy odpowiedni zapas tych owoców, nasze lampy będą płonąć.

„DAJCIE NAM OLEJU WASZEGO!”

Nadal podkreślamy ważność posiadania ducha uświęcenia, którego wszystkie mądre dziewice muszą posiadać w pełnej mierze, by podtrzymać swe światło i swoje miejsce w łasce Oblubieńca i uzyskać w końcu wejście na wesele.

Ażeby wykazać ważność posiadania ducha uświęcenia, którego wszystkie mądre dziewice muszą posiadać w pełnej mierze, Pan w przypowieści przedstawia niemądre panny, jako proszące o trochę ich oleju. I wtedy pokazuje się niemożliwość udzielenia komukolwiek tego oleju. Owoców i łask ducha św. nie można otrzymać na prośbę, one muszą być kupione na rynku doświadczeń; one wzrastają i rozwijają się stopniowo; kosztują ogromną ilość starania, myśli i czynów. Ponieważ owoce te są tak trudne do osiągnięcia, gdyż wymagają całego zupełnego poświęcenia samego siebie — poświęcenia światowych zainteresowań, są tak bardzo wartościowe w oczach Pana. Nikt nie może i nie będzie miał za dużo Ducha Św.; nikt nie może zdobyć więcej ponad własne potrzeby tak by mógł go udzielić drugiemu ze swej obfitości. Oblubieniec już naprzód uczynił odpowiednie zarządzenia dla tych, którzy wejdą z Nim na wesele, aby mogli być zaopatrzeni nie tylko w szaty i w lampy, ale także i w olej.

Jeżeli oni nie będą dbali i starali się o olej do lamp, w ten sposób okażą swoją nieprzydatność do klasy, która ma wejść z Oblubień-

cem na wesele zanim drzwi się zamkną. Na tym właśnie polega główna myśl instrukcji Pana, mieszcząca się w tej przypowieści, iż ci, którzy mają nadzieję być w Jego Królestwie, dzieląc z Nim Jego chwałę, muszą być przygotowanymi przed tym. Jeżeli oni będą czekali momentu tuż przed zamknięciem drzwi, to żeby nie wiem jak oni byli chętnymi potem, podnieconymi, oni nie będą mogli się już odpowiednio przygotować — przygotowanie bowiem wymaga czasu, troski i starania.

Spotykamy bardzo wielu takich, którzy oświadczają, że są prawdziwymi chrześcijanami, dziewczętami posiadającymi czyste serca, zainteresowanymi w niebieskim Oblubieńcu, którzy mają pragnienie znaleźć się na weselu Barankowym, lecz którzy mają mało światła odnośnie tych interesujących przedmiotów. Tacy często mówią do nas: „Dajcie nam waszego światła; powiedzcie nam w jaki sposób poznać te sprawy, na jakiej podstawie czujecie się tak upewnieni w tych zagadnieniach, podczas gdy inni śpią? My jesteśmy wprowadzeni dość dobrze do budzenia, lecz nasze lampy nie dają nam światła”.

Odpowiadamy takim, iż jest niemożliwą rzeczą sprawić, by oni mogli uwierzyć w te rzeczy. Do zdobycia światła wiedzie jedyna droga a jest nią cierpliwe, stałe studiowanie Słowa Bożego pod kierownictwem Ducha Świętego. Informujemy ich, iż cierpliwa wytrwałość w czynieniu dobrze, badanie Pisma Św., uprawianie owoców i łask ducha są koniecznymi, ażeby mieć olej i pochodzące od niego światło. Wspomniani chrześcijanie wyrażają żal z tego powodu, ponieważ oni są tak przeciążeni troskami o ten żywot, albo szukaniem bogactw, lub dumą rodzinną, że nie mają czasu, ażeby oddać się zupełnie pracy nad swoim rozwojem duchowym i badaniem Słowa Bożego.

Jest nam przykro z tego powodu. Chcielibyśmy, aby oni mogli cieszyć się z nami błogosławieństwami wypływającymi z posiadania dostatecznego zapasu oleju, i jasnego światła lamp, które teraz świecą nam właściwie. Nic więcej jednak nie możemy uczynić jak tylko powiedzieć im w jaki sposób i gdzie można nabyć olej i światło. My musimy iść dalej starając się o nasze własne osobiste przygotowanie przez podtrzymywanie naszego światła potrzebnego na powitanie Oblubieńca, wyrażając radość z powodu Jego obecności i związanej z tym możliwości naszego wejścia na wesele.

„I ZAMKNIONE SĄ DRZWI”

Mądre dziewice wchodzi na wesele od roku 1878, przechodząc poza wtórą zasłonę, przemienione w „mgnieniu oka” (1 Kor. 15:52). Wkrótce ci, którzy będą mieć udział w pierwszym zmartwychwstaniu będą skompletowani.

Ostatni członek będzie przemieniony, wtedy drzwi zostaną zamknięte i nikomu więcej nie będzie wolno wejść na wesele. Dzięki Bogu, że to nie oznacza czegoś strasznego, jak niektórzy, mili Bogu ludzie, myślą. To nie oznacza zamknięcia drzwi wszelkich nadziei i że wszyscy pozostający na zewnątrz, tak głupie panny jak i cały świat stoczą się do beznadziejnego stanu wtorej śmierci; chociaż znaczy to zamknięcie wielkiej i wspaniałej sposobności, która nigdy się już nie powtórzy; oznacza to skompletowanie klasy królestwa, klasy Oblubienicy, zamknięcie wąskiej drogi do chwały, czci i nieśmiertelności i wspólnego dziedzictwa z Chrystusem.

Głupie dziewice odejdą, kupią cenny olej; ich lampy oczyszczone zapłoną, ale będzie już za późno, by pójść na wesele; za późno, ażeby być tymi, którzy stanowią będą Oblubienicę, Małżonkę Barankową. Przypowieść mówi: „Ja nie zapukają, Oblubieniec odpowie: „Ja nie uznaję was, nie rozpoznaję w was członków klasy Oblubienicy. Nie możecie wejść”. Zamiast wejść do radości Pana, one będą musiały przez pewien czas mieć udział w wielkim ucisku, jaki przyjdzie na cały świat; płacz, zgrzytanie zębów, smutek, rozczarowanie, zmartwienie będzie udziałem nie tylko głupich panien, ale także wszystkich ludzi żyjących w owym czasie. Wierzmy, że wielki dzień ucisku przygotowuje rodzaj ludzki do wspaniałych warunków tysiącletniego królestwa, które będzie wkrótce zaprowadzone. Słońce sprawiedliwości wszędzie, uzdrawiając swymi promieniami i wiele ludzi przyjdzie i powie: „Pójdźcie, wstąpmy na górę Pańską do domu Boga Jakubowego, a będzie nas uczył dróg Swoich i będziemy chodzili ścieżkami Jego; albowiem z Syonu (z Niebiańskiego Królestwa) wyjdzie zakon, a Słowo Pańskie z Jerozalem (z ziemskiej fazy Niebieskiego Królestwa). Mał. 4:2, Izaj. 2:3.

Jak niewłaściwą byłaby myśl, że głupstwo dziewcząt, które wykluczy je z błogosławionego Królestwa Niebieskiego, nawet potem, gdy nabyły olej, czyli Ducha Świętego, będzie zasługiwane na wrzucenie ich do wiecznych męk lub na zatracenie. Przeciwnie, jak bardzo w harmonii z ogólnym Boskim charakterem i planem jest ta przypowieść i jak odtworzyliśmy tu jej wypełnienie. Współczujemy głupim pannom, lecz nie możemy im pomóc poza wykazaniem ich niemądrości. Oczekujemy też z pilnością tego czasu, gdy one, jako wielki lud (Obj. 7) upiorą szaty swe we krwi Baranka i będą przedstawione przed obliczem Bożym i staną się, jak to jest powiedziane w Psalmie 45, towarzyszkami i współpracownicami Oblubienicy w Królestwie, jako służy przed tronem, na którym one mogłyby się znaleźć, gdyby okazały właściwą miłość, gorliwość i znajomość obecnego czasu.

„ANI DNIA ANI GODZINY”

Nasz Pan streszcza całą przypowieść w słowach: „Czujcie tedy, bo nie wiecie dnia ani godziny, w której Syn Człowieczy przyjdzie”. Poprawiona wersja tego tekstu omija słowa: „Kiedy Syn Człowieczy przyjdzie”, ponieważ nie znajdują się one w najstarszych manuskryptach greckich. Myśl jednak jest ta sama: „Czujcie, ponieważ nie znacie dnia ani godziny, w której ta przypowieść będzie się wypełniać”.

Czuwanie naturalnie było wielce potrzebne dla Ludu Bożego przez cały wiek Ewangelii, lecz będzie jeszcze bardziej potrzebne dla klasy mądrych panien w obecnym czasie, ponieważ dzięki niemu zrozumieją warunki i okoliczności. Wszystkie panny z klasy mądrych powinny przyjąć stanowisko zalecone im w tej przypowieści; one powinny mieć znajomość tego faktu, że Oblubieniec nadchodzi; one powinny mieć lampy i dostateczny zapas oleju. Będąc tak przygotowanymi nie będą one ani przerażone, ani zdziwione wiadomością, gdy usłyszą, że ta rzecz wypełnia się: „Patrzcie Oblubieniec jest obecny! Żyjemy w paruzji Syna Człowieczego; mądre dziewice włączają się do pochodu i wchodzi na ucztę weselną; wkrótce liczba będzie uzupełniona i drzwi będą zamknięte”.

Wszystkie te, które będą sercem czuwać, posiadając pełną miarę Ducha Świętego w sercach swoich, bardzo szybko, na pierwszą wzmiankę, że Oblubieniec jest obecny, będą pociągnięte; rozpoczną też natychmiast oczyszczać swoje lampy, badając Pisma i bardzo szybko poznają prawdę dotyczącą tej wiadomości; szybko też przygotowują się i zajmują miejsce wśród mądrych dziewic.

Znajomość tej prawdy jest rzeczywiście próbą, która bada i wykazuje, które z tych przygotowujących się i wyznających Boga dziewic mają olej w swoich naczyniach, czyli właściwego ducha, a więc cierpliwość, miłość, przywiązanie i zainteresowanie sprawami Oblubieńca.

Tylko takie są poszukiwane przez Oblubieńca i tylko takim wolno będzie wejść na wesele.

Widząc to, zdajemy sobie sprawę, że nasza

praca w obecnym czasie polega nie tylko na ogłaszaniu obecności Oblubieńca, ale także na pomaganiu tym, którzy mają olej w swoich naczyniach, ażeby mogli przygotować w odpowiednim czasie swoje lampy — dokąd jeszcze nie jest za późno. Stąd nasza specjalna troska powinna być o tych, którzy mają olej, którzy mają Ducha Świętego, ale którzy jeszcze śpią, lub drzemia i potrzebują powiadomienia o obecności Pana w sposób uprzejmy, cierpliwy, wytrwały.

Przypowieść powiadamia nas, że gdy czas słuszny przyjdzie, wiadomość o obecności Oblubieńca będzie podana wszystkim pannom. Jak mogły by one oczyszczać swe lampy, wyjść na spotkanie bez upewnienia się o Jego Obecności? Wskutek tego czuwanie zalecone przez naszego Pana odnosi się do czasu przed Jego obecnością. Panny, które zdają sobie sprawę z tego, że Oblubieniec jest obecny, te które czyściły i czyszczą swoje lampy, które przyłączyły się i przyłączają do Jego orszaku, nie czuwają już i nie oczekują na Jego paruzję, ponieważ one wiedzą o Jego obecności, gdyż „ten dzień i godzina” nadeszła i znalazła ich przygotowanymi, z dostateczną ilością oleju.

Chwalmy Boga naszego za błogosławieństwa i miłosierdzie okazane nam; idźmy naprzód pełni wiary, radując się ze światła naszych lamp i oczekujmy wspaniałej uczty, a także pełnej chwały służby wraz z naszym Oblubieńcem dla błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi.

Ten kto posiada tę znajomość będzie coraz bardziej oddalony od świata, jego ducha i coraz bardziej będzie przekształcony na podobieństwo Oblubieńca z chwały w chwałę.

(W. T.)

Zatym umiłowani w Panu, trzymajcie się i pilną zwracajcie uwagę na Słowa Boże, pamiętając na słowa naszego Pana, który powiedział: — „Wszelkiego, który słucha tych słów Moich i czyni je, przypodobam mężowi mądrymu, który zbudował dom swój na opoce i spadł gwałtowny deszcz i przyszła powódź i wiatry wiały i uderzyły na on dom — ale nie upadł, bo był założony na opoce”. Mat. 7:24—25.

Jedni drugim miłujcie uprzejmie

„Oczyszczając dusze wasze w posłuszeństwie prawdy przez Ducha Świętego ku nieobłudnej braterskiej miłości, z czystego serca jedni drugim miłujcie uprzejmie, odrodzeni będąc nie z nasienia skazitelnego, ale z nieskazitelnego przez Słowo Boże żywe i trwające na wieki”. — 1 Piotra 1:22, 23.

„Miłość jest wypełnieniem zakonu” Bożego, a Bóg Sam jest miłością. Przeto wszystkie rodzaje stworzone na Jego wyobrażenie czy to istoty ludzkie czy anielskie, posiadają tę samą główną charakterystykę. Miłość mieszka i rządzi w sercach takich istot, przejawiając się zawsze w dobrośliwości i uczynności. Jej najpiękniejsze i najżywsze uczucia z konieczności

wznoszą się do źródła wszelkiej dobroci i łaski, lecz w sympatycznej troskliwości ona stara się też wspierać i podnosić to, co jest upadłe i zdegradowane, podczas gdy wielce ocenia społeczność z wszystkimi dobrze myślącymi. Tak więc miłość podobna do Boskiej, może być obserwowana z trzech odmiennych stron — najprzód jest to miłość uwielbiająca, która koncentruje się na Bogu i wywołana jest Jego najwyższą dobrocią; po drugie: jest to miłość społeczności i przyjaźni ku wszystkim co są podobnego ducha; po trzecie: jest to politowanie i sympatia ku tym wszystkim, którzy upadli poniżej wzoru moralnej zacności, albo którzy cierpią w jakikolwiek sposób. Gdy my miłujemy Boga miłością najwyższą, uwielbiającą, przewyższającą miłość samego siebie lub bliźniego, Bóg także łaskawie zniża się, by przyjąć nas do Swej społeczności; i wszyscy tacy są współpracownikami z Nim w Jego dziele podniesienia upadłych, których Bóg tak umiłował, że Syna Swego jednorodzonego dał, aby ich odkupił, po czym nader Go wywyższył i dał Mu wszelką moc na niebie i na ziemi, aby w słusznym czasie mógł ich podnieść. — Jan 3:16; Filip. 2:8—11; Mat. 28:18.

Jako członkowie upadłego rodzaju, nie odziedziczyliśmy tego Boskiego przymiotu miłości. Dochodzimy do niej tylko przez posłuszeństwo do Boskiej prawdy, będąc przez nią oczyszczani od niskich i samolubnych skłonności upadłej natury. Innymi słowy, jak wyraził Apostoł: odrodzeni będąc z nieskazitelnego nasienia Boskiej prawdy, która żyje i trwa na wieki, zostaliśmy znowu spłodzeni i staliśmy się nowymi stworzeniami w Chrystusie, tak, że teraz jako nowe stworzenie uczestniczymy w nowej, chwalebnej naturze zapoczątkowanej Słowem prawdy.

Ponieważ jednak skarb ten mamy nadal w tym starym skażonym naczyniu glinianym (2 Kor. 4:7), potrzeba nam czuwać, abyśmy go nie utracili i aby stara samolubna natura tego glinianego naczynia nie poniosła i nie umocniła się. Z tego wynika, że musimy być nader pilnymi w pielęgnowaniu i rozwijaniu władz nowej natury, aby ta mogła się wzmocnić i utwierdzić tak, by starą naturę mogła zawsze trzymać pod kontrolą, nie pozwalając na ponowne powstanie jej złych skłonności. Przeto „z czystego serca (bezinteresowna uczynność) jedni drugim miłujcie uprzejmie”.

Słowa te adresowane są nie tyle do niemowląt w Chrystusie — chociaż jest to zbawienna rada i dla nich — ile do więcej zaawansowanych, do tych, co mają oczyszczone dusze ku nieobłudnej (nie tylko udanej) miłości braterskiej. Niechaj wszyscy tacy rozwijają ten przymiot coraz więcej, aby całe ciało Chrystusowe mogło być silnie spójne w miłości.

Tendencją wszelkiej prawdy Bożej jest oczyszczanie serca. „Ktokolwiek ma tę nadzieję (na-

dzieję, którą sama tylko prawda rozbudza) w Nim, oczyszcza się” (1 Jan 3:3). Inaczej, chociażby on przez pewien czas trzymał prawdę w teorii — trzymał ją w niesprawiedliwości — on nie może uchwycić się nadziei; albowiem nadzieja rozbudza się w sercu tylko przez posłuszeństwo prawdzie.

Sprawiedliwość i nadzieja nagrody, sprawiedliwości przez Chrystusa, są naturalnym wynikiem prawdy w sercu, które prawdę tę szczerze przyjęło. Lecz gdzie prawda dochodzi tylko do głowy, a serce się jej sprzeciwia, tam ona tylko pogłębia kolor grzechu, zatwardzając toż serce. Osoba taka ściąga na się dodatkowe potępienie i straszliwe oczekiwanie sądu.

Oczyszczanie serca prawdą jest dziełem podwójnym — tak natychmiastowym jak i stopniowym. Gdy człowiek prawdziwie nawraca się do Boga to z konieczności następuje pewne oczyszczenie serca (woli, intencji) — zupełne odwrócenie się od grzechu i złego, a oddanie swej całej istoty Bogu. Ponieważ jednak stara, grzeszna natura zawsze usiłuje podnieść się, oczyszczający wpływ prawdy musi być ustawicznie stosowany, aby serce mogło być utrzymane czystym i przyjemnym przed Bogiem. Niechaj jednak nikt nie popełnia tej omyłki, mniemając, że czyszczy w sercu są koniecznie wolni od wszelkich niedoskonałości. Dokąd skarb ten mamy w naczyniu glinianym, odczuwać będziemy niedoskonałości tegoż naczynia; jeżeli jednak serce, wola, intencje są czyste, święte, prawdziwe i zwrócone ku Bogu, tak jak kompas ku północy, to jesteśmy czystymi w sercu, świętymi i przyjemnymi Bogu, przez wiarę w Jezusa Chrystusa, którego przypisana sprawiedliwość przykrywa wszelkie niedoskonałości naszego glinianego naczynia.

Widzimy także, iż ta szczególniejsza miłość i społeczność, o jakiej tu mówi Apostoł, nie ma być stosowana do świata, któremu należy się tylko politowanie i sympatia, ani do szatana lub jakichkolwiek rozmyślnych nieprzyjaciół Boga i Jego sprawy, przeciwko którym nasza miłość i wierność ku Bogu nastraja nas do trzeźwej i zdecydowanej opozycji — ale do braci — do tych, co są tej samej wiary, nadziei i myśli, co my.

Uprzejma miłość, miłość prawdziwej braterskiej społeczności, powinna w rzeczywistości egzystować pomiędzy wszystkimi.

Powinni oni znajdować się w najpełniejszej sympatii i współdziałaniu jedni z drugimi. Powinni nosić znamiona jedni drugim i w taki sposób wypełniać zakon Chrystusowy; w szacunku powinni mieć jedni drugich za wyższych nad się, a w miłości oceniać jeden drugiego, za lepszych od siebie. Powinni miłować się wzajemnie jako bracia, powinni być łitościwi, grzeczni, uprzejmi, łagodni, prawdziwi i wierni. Jako i Jezus powiedział: „Miłujcie jedni drugich, jakom Ja umiłowal was”. — Jan 13:34.

Niechaj tedy miłość Chrystusowa obfituje coraz więcej pomiędzy Jego ludem, aż całe ciało Pomazańca spocone miłością i upiękzone

wewnątrz jej oczyszczającą mocą, dostąpi chwalebego „dziedzictwa świętych w światłości”. — Kol. 1:12. (W.T.)

Wzrost w Łasce

„Wy tedy najmils, wiedząc to przedtem, strzeżcie się abyście błędem tych niebożników nie byli zwiedzeni i nie wypadli z waszej stateczności; ale róście w łasce i w znajomości Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała teraz i na czasy wieczne. Amen. — 2 Piotra 3:17, 18.

W listach sędziwego Apostoła Piotra do domowników wiary znajduje się pewna wzruszająca czułość, dowodząca, że w miarę jak odczuwał zbliżanie się śmierci (2 P. 1:14; Jan 21:18, 19), troskliwość jego o wzrost i rozwój Kościoła, wzmagala się. Powodowany tą troskliwością św. Piotr napisał dwa listy powszechne, nie tyle aby wysuwać jakieś nowe prawdy, ile raczej przypomnieć prawdy już znane i przyjęte (2 P. 1:12—15), a także, aby zachęcić wiernych do wzrostu w łasce i w znajomości Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

W wierszach poprzednich przytoczył niektóre z tych prawd, zaznaczając iż ci, do których pisał, byli już utwierdzeni w takowych. Wiedząc jednak, że powstać mieli fałszywi nauczyciele, przekraczający prawdę, on doradza szczególnie czujność, aby błędami tych niebożnych nie byli zwiedzeni i nie wypadli ze swej obecnej stateczności. Że ta rada Apostoła ma bardzo trafne zastosowanie do Kościoła w ostatecznych, czyli obecnych dniach, i że widocznie tak była zamierzona przez Ducha Bożego, ujawnia się z wiersza trzeciego: „Przyjdą w ostateczne dni naśmiewcy”, itd.

Zauważmy sposób jaki Apostoł zaleca ku ochronieniu nas od zwiedzenia błędem niebożnych. Czy jest to ostrożne badanie wszystkich twierdzeń wysuwanych przez fałszywych proroków i przysłuchiwanie się duchom zwodzającym? (1 Tym. 4:1). Nie! Takie coś byłoby w wyraźnym przeciwieństwie do nauki „milego brata naszego Pawła”, którego św. Piotr tak czule wspominał i którego w zupełności popierał; albowiem Paweł udzielił dobitnej rady w tym przedmiocie, gdy napisał: „Świeckim próżnomównościami czyni wstręt; albowiem postępują ku większej niepobożności. A mowa ich szerzy się jako kancer (rak)”; oraz: „Proszę was, bracia, abyście upatrzyli tych, którzy czynią rozerwania i zgorszenia przeciw tej nauce, którejście się wy nauczyli i chrońcie się ich; albowiem takowi Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi nie służą, ale własnemu brzuchowi (czyli własnemu zachciankom, aby

uchodzić za wielkich nauczycieli i otrzymywać cześć i pochwałę od ludzi — (1 Tym. 1:6, 7), a przez łagodną mowę i pochlebstwo, serca prostych zwodzą... Ale chcę, abyście byli mądrymi na dobre, a prostymi na złe”. — 2 Tym. 2:16, 17; Rzym. 16:17—19.

Piotr odczuwał siłę mądrej i szczerzej dorady Pawła i z naciskiem powtarzał te same uczucia. Przysłuchiwać się zwodzającym naukom przeciwnym tym, jakie przyjęliśmy od Pana i Apostołów, wykazuje brak wiary w te nauki. Taki nie jest utwierdzony w wierze. I w rzeczywistości są tacy, którzy mniemają, że być utwierdzonym w wierze nie jest konieczne ani korzystne — a takim jest uczucie szczególnie tych, co nauczają fałszywych nauk. Tacy mówią, że być utwierdzonym w wierze to znaczy być bigotem. Tak jest w rzeczywistości, jeżeli ktoś jest tak ciasnego umysłu, że przyjmuje za prawdę i uparcie obstaje za czymś, czego nigdy nie doświadczył ani zdrowym rozumowaniem, ani powagą Pisma Świętego. Jednakowoż bigotem nie jest ten, co w szczerzej wierze przyjmuje autorytet i świadectwa Słowa Bożego. Ci co to czynią i tylko tacy, są utwierdzeni w prawdzie. Różnica pomiędzy silnym i statecznym chrześcijaninem a bigotem jest taka, że jeden utwierdzony jest w prawdzie, ten drugi zaś utwierdzony w błędzie. Ten pierwszy zna prawdę i prawda uwolniła go od wszelkich zwątpień i przesądów, a także od wszelkich skłonności, aby zanurzać się w zabłone bagna ludzkich spekulacji. Takim św. Paweł mówi: „Przetoż jakoście przyjęli Pana Jezusa Chrystusa, tak w Nim chodźcie, będąc ukorzeni, wybudowani na Nim i utwierdzeni w wierze, jakoście się nauczyli (od nas, Apostołów), obfitując w niej z dziękowaniem”. Przeto — „Patrzcież, żeby was kto sobie w korzyść nie obrócił przez filozofię i przez próżne szukanie, ucząc według ustawy ludzkiej, według żywiołów świata, a nie według Chrystusa”. — Kol. 2:6—8.

Z tymi uczuciami „milego brata Pawła” zachęta Piotra była w najzupełniejszej harmonii; on nie radził, aby tracić drogi czas na badanie owych błędów ludzi bezbożnych, ale raczej, aby tym pilniej starać się „rósć w łasce i w znajomości Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa”, który jest drogą, prawdą i żywotem. Im zupełniejszą jest nasza znajomość Pana i bliższą nasza społeczność z Nim, tym mocniejszymi jesteśmy w naszej stateczności.

Co to jest wzrastać w łasce? Jest to wzmaganie się w łasce u Pana przez bliską, osobis-

tą społeczność duchową z Nim. To obejmuje w sobie najprzód znajomość i uznanie naszego odkupienia Jego drogą Krwią, oraz osobistą wiarę i poleganie na wszystkich Boskich obietnicach nam uczynionych przez Niego, a następnie bliską społeczność z Nim w codziennych modlitwach, w dopatrywaniu się Jego woli i zastosowaniu się do niej. Jeżeli taką jest nasza ustawiczna postawa umysłu i serca, to owoce ducha będą w nas coraz więcej dojrzywać, czyniąc nas coraz miłszymi i przyjemniejszymi przed Panem. Poczucie Boskiego uznania i Jego łaski będzie wzmacniać się w nas coraz więcej, zgodnie z obietnicą naszego Pana: „Jeśli Mię kto miłuje, słowo Moje zachowywać będzie; i Ojciec Mój umiłuje go i do niego przyjdziemy a mieszkanie u niego uczynimy”. — Jan 14:23.

To znaczy wzrastać w łasce i jest to najbliższym określeniem, jakie może być wyrażone słowami; lecz zupełne i błogie zrozumienie tegoż może być najlepiej ocenione przez tych, co każdodziennie chodzą z Bogiem w wierze, posłuszeństwie i miłości.

Wzrastać w taki sposób w łasce, a nie wzrastać w znajomości jest niemożliwe; albowiem celem takiej społeczności jest budować nas w coraz doskonalszą znajomość i zażyłość z Panem — doprowadzić nas do bliższej społeczności z Boskim planem i dać nam przywilej stania się „współpracownikami z Nim” w wykonywaniu tegoż planu. Jeżeli tedy miłujemy Pana, jesteśmy Mu posłuszni i chcemy wzrastać w Jego Łasce, napisane Słowo Jego będzie naszą codzienną medytacją i badaniem. W taki sposób wzrastamy w znajomości; nie w tym znaczeniu, że w każdym kroku dochodzimy do zrozumienia, iż to, co nauczyliśmy się w roku poprzednim było błędne, ale w tym, że do tego cośmy się nauczyli poprzednio dodajemy coraz więcej i przywdziewamy coraz lepiej zbroję Bożą, aż dojdziemy do chwalebnej pełni w rozpoznaniu Boskiego planu wieków. Wtedy jesteśmy gotowymi do gorliwego służenia sprawie prawdy w odpieraniu sideł błędu (Ef. 6:10—13); będąc utwierdzonymi, umocnionymi i zakorzenionymi w wierze (1 P. 5:10). Nawet dla tych, którzy już są tak utwierdzonymi w wierze, jest wiele sposobności do wzrastania w znajomości; bo aczkolwiek nie mogą dochodzić do zobaczenia czegoś nowego lub odmiennego w głównych zarysach, to jednak będą ustawicznie podnieceni i rozweselani nowymi odkryciami rysów piękności i harmonii w cudownym Boskim planie wieków. Jako uczniowie możemy zawsze badać i podziwiać to mistrzowskie dzieło Boskiego Architekta.

Nasz umiłowany brat Piotr troskliwy o nasz postęp w znajomości, stara się pobudzić nas do tego przez skierowanie naszej uwagi na zadzi-

wiające wydarzenia, jakie miały nastąpić przy zbliżaniu się dnia Pańskiego i mówi: —

„On dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy (niepostrzeżenie dla świata), w którym niebiosa (obecne władze eklezjastyczne, religijne) z wielkim trzaskiem (w chaosie i zamieszaniu) przeminą, a żywioły (różne ugrupowania i sekty, podzielone i porozrywane sprzecznymi pojęciami) rozpalone ogniem, stopnieją (od gorącej publicznej krytyki, itp.); a ziemia (społeczeństwo obecnie zorganizowane pod świeckimi i kościelnymi władzami) i rzeczy, które na niej są, spalone (zniszczone) będą” w sporach i walkach spowodowanych wzmożoną umiejętnością w połączeniu z samolubstwem. Nie będzie to ogień literalny, ale jak opisany jest przez proroka, ogień gorliwości Pańskiej (Sof. 1:18; 3:7; 2 P. 3:10).

Owa wrzawa i zamęt są już wyraźnie słyszane we wszystkich krajach, ponieważ on dzień Pański w rzeczywistości już się zaczął, ogień ludzkich namietności wzmagają się codziennie i czas wielkiego ucisku zdaje się być bardzo blisko.

„Ponieważ się tedy to wszystko ma rozplynąć (widząc, że obecne urzędnictwa i instytucje upadają), jakimiż wy macie być w świętych obcowaniach i pobożnościach, którzy oczekujecie i śpieszycie się na przyjście dnia Bożego, w którym niebiosa (obecne władze religijne) gorejące rozpuszczą się a żywioły palające stopnieją?” Zaiste należy nam wziąć do serca to poważne pytanie, ponieważ stoimy przed obliczem Sędziego całej ziemi. Słowa te, chociaż pisane były do Ludu Bożego przeszło piętnaście stuleci temu i wywierały swój dobry wpływ przez cały wiek Ewangelii, to jednak przeznaczone były przez ducha szczególnie dla nas, którzy żyjemy w tym dniu Bożym.

„Lecz (my, którzy znajdujemy się w przykładzie z Bogiem i wiemy o Jego planie) nowych niebios (Królestwa Bożego, jakie będzie ustanowione w mocy i chwale) i nowej ziemi (nowej organizacji społecznej, pod zarządem Chrystusa i Jego uwielbionego Kościoła) według obietnicy Jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka”. Chwalebne zapewnienie! Jak wielce zaszczytzeni zostaliśmy, że dowiedzieliśmy się o tych rzeczach, których tak wielu innych nie mają znajomości!

„Przeto, najmils, tego oczekując, starajcie się, abyście bez zmyy i bez nagany od Niego znalezieni byli”. (2 P. 3:14). A św. Juda (24) przypomina, że Pan, w którego łasce i znajomości Piotr życzy nam wzrastać „może zachować nas od upadku i stawić przed oblicznością chwały Swojej bez nagany z weselem”. Amen.

W. T.

Prawdziwy chrześcijański liberalizm

Liberalizm, wspaniałomyślność jest jedną z najważniejszych cnót chrześcijańskich. Bóg jest miłością, więc wszyscy stający się uczestnikami Jego ducha muszą również być miłującymi i wspaniałomyślnymi. Jednakowoż jak jesteśmy napominani, abyśmy nie byli mądrymi sami w sobie, lub mądrymi ponad to, co napisano w Słowie Bożym, tak też dobrze będzie dla wszystkich dzieł Bożych wystrzegać się udawania, iż posiadają większą i głębszą miłość aniżeli wystawiona jest w Słowie Bożym, jako jedyny i prawdziwy wzór. Lud Boży nie ma wystawiać wzoru ani dla Boga, ani dla siebie, ale jako posłuszne działki mają kształtować swoje umysły i wiarę, nie według własnych wadliwych pojęć, ale według tego, co Pan objawił.

Niektórzy błędzą w jednym kierunku pod tym względem, a inni w drugim; lecz lekarstwo na obie omyłki jest to samo; mianowicie, poddanie umysłu i serca pod kierownictwo Boże, przez Jego natchnione Słowo.

Toż Słowo nigdzie nie uczy, że wieczne męki są karą za grzech, ale że zapłatą za grzech jest śmierć. Każde wyraźne (nie symboliczne) orzeczenie Pisma Świętego godzi się z tym, że „dusza, która grzeszy ta umrze”. Przeto nikt nie może być usprawiedliwiony z zaciemnienia, a nawet bluźnienia Boskiego charakteru i planu naukami wprost lub pośrednio przeciwnymi — ucząc, że Bóg zachowa dusze grzeszników przy życiu na wieki, aby mógł je na zawsze męczyć. W takim postępowaniu nie byłoby miłości ani sprawiedliwości.

Z drugiej znów strony Słowo Boże nigdzie nie uczy Uniwersalizmu, czyli, że cała ludzkość będzie wiecznie zbawiona i przywrócona do Boskich łask i błogosławieństw. Toteż ci co przechodzą z jednej krańcowości, z wiary w prawie uniwersalne (ogólne) męki, do drugiej krańcowości, czyli do wiary w Uniwersalizm, przechodzą z jednych ludzkich błędów do drugich. Chociaż to odkrycie, że ów pierwszy błąd był wynikiem zaniedbania Słowa Bożego i polegania na przewrotnych ludzkich rozumowaniach i sądzie, powinno wszystkich pobudzić do ostrożności, to jednak widzimy, że często tak nie jest i wielu usłyszawszy o Boskiej miłości, zdają się zapominać, że Bóg ma jeszcze i inne przymioty charakteru, które muszą współdziałać w jakimkolwiek planie, to jest, że z Boską miłością złączona jest mądrość i sprawiedliwość w Jego planie wybawienia ludzkości z grzechu i z kary śmierci.

Pismo Święte prawdziwie uczy, że wielka męcząca Ofiara naszego Odkupiciela wcześniej czy później dostarczy każdemu człowiekowi zupełnej sposobności powrotu do tego wszystkiego, co było stracone w Adamie. Lecz

niektórzy zapominają, że chociaż Adam miał życie, to jednak wieczne trwanie tegoż nie było zapewnione; pod tym względem on był na próbie i zgrzeszył, przez co sprowadził na się i na całe swoje potomstwo wyrok śmierci.

Wszystko to, co było stracone, nasz Pan przyszedł aby zbawić. Zbawienie umożliwiające Jego Ofiarą, jest to nowa próba do żywota wiecznego, co wyrażone jest w Ew. wg św. Jana 3:36 i w Obj. 21:7, 8.

Dostatecznym jest, aby Bóg dał uniwersalną, bezstronną próbę wszystkim; aby ci, co pod korzystnymi warunkami Nowego Przymierza poddadzą się w zupełności Bogu, mogli mieć żywot, a inni aby byli objawieni i jako szkodnicy ziemi, będą wytraceni wtórą śmiercią. Miłość, mądrość i sprawiedliwość nie mogą nigdy zgodzić się na to, aby rozmyślny grzesznik żył i kaził pokój świętym; ani też nie zgodzą się, aby tacy pozbawieni byli wolnej woli, by przez to mogli żyć wiecznie, albowiem towarzystwo ich nie byłoby pożądane; nie zgodzą się też, aby tacy byli trzymeni przy życiu, a wole ich aby na zawsze były trzymane pod Boskim hamulcem. Takie życie i takie towarzystwo nie są pożądane, więc będzie to błogosławieństwem dla reszty wszechświata, gdy tacy będą zniszczeni wtórą śmiercią. Nie starajmy się być mądrzejszymi, więcej miłującymi i bardziej sprawiedliwymi, aniżeli jedyn żywy i prawdziwy Bóg, który mieszka w światłości nieprzystępnej i którego myśli w pewnym stopniu objawione nam są w Jego Słowie. — 1 Tym. 6:16; 1 Jan 5:9, 10.

Praktykujmy cnotę liberalności według granic nakreślonych w Słowie Bożym, a nie poza tę granicę. (W. T.)

Co to jest życie!

Pewnego dnia kiedy różnobarwne ptaszki leśne naspiewały się aż do zenitu, usiadłszy na gałęziach, milczenie przerwała uczona zięba i zapytała podniesionym głosem.

Powiedzcie mi co to jest życie?

Nie namyślając się ani chwili odpowiedział skowronek: życie to śpiew!

Nie, zauważył kret aksamitny, który co dopiero czarny nasek wysunął z ziemi: Życie to walka w ciemności!

Ja sądzę, że życie to rozwój szepnęła rozkwitająca róża do motylka, który właśnie krąży nad nią.

Motylek ucałował różę i rzekł: Życie nie jest niczym innym tylko radością.

W następnej chwili dał się słyszeć głos kruk, który zakrakał: Życie jest tylko smutkiem!

Jakaś melancholijna muszka zabrzęczała: Życie jest to tylko krótkie lato!

Ach, ono jest pracą i trudem westchnęła mrówka wlokąc żdźbło słomy.

Ale pliszka zatrzepotawszy skrzydełkami zawołała: Życie to żart!

Wtem zaczął padać deszcz, a kropelki jego mówiły: Życie to dolina łez!

Zaczął mrok zapadać i mały wróbelek odezwał się. Wszyscy razem nie wiecie. Idźmy lepiej spać! Ale wietrzyk wieczorny zaszumił wśród drzew, szepnął: Życie to tylko sen! Potem wszystko ucichło i wszystko śniło. A kiedy

poranek zaświtał, wietrzyk dziwnie zaczął świstać wołając: Ach! życie jest właśnie wieczną tajemnicą! Coraz jaśniej robiło się na świecie, słońce wstało i złoćło wszystko promieniami swymi, cała zaś przyroda zdała się mówić: Życie to dopiero początek!

„Oto jest blisko — we drzwiach”

„Jaki będzie znak Twej Obecności i zakończenia Wieku?” Ew. Mat. 24:3.

„Kiedy zobaczycie wszystkie te rzeczy, wiedzcie, że jest blisko” Ew. Mat. 24:33.

KOŚCIELNE NIEBIOŚA

Jednym ze znaków, na które mieli być uczniowie w celu rozpoznania bliskości Jego powrotu — jest oświadczenie naszego Pana zapisane w Ew. Łuk. 21:26: „Moce niebieskie poruszają się”.

Co te słowa mogą oznaczać, oraz czy ten znak był już widziany?

Odpowiadamy: Według naszego poglądu odnosi się to głównie do symbolicznych niebios — kościelnych „niebios” — potęg duchowej kontroli — do których odnosi się także wypowiedź Apostoła Piotra (2 Piotra 3:12, 13). Czy to poruszenie miało już miejsce? Sądzimy, że tak — mniemamy, że to poruszenie trwa już od wielu lat i będzie trwać tak długo, aż pozostaną tylko te rzeczy, które nie mogą być poruszone (Żyd. 12:26—29).

Porównajmy poszczególne teksty Pisma św. ze sobą i prorocztwa z historią. Zwracamy się najpierw do Księgi Objawienia, tego wspaniałego prorocztwa nadesłanego i potwierdzonego (opowiedzianego w znakach i symbolach) przez naszego zmartwychwstałego Pana — około 60 lat po Jego Wniebowstąpieniu. Temat tego prorocztwa — tak jak my go rozumiemy — nie odnosi się tylko do odległych w czasie wydarzeń, w których Kościół Wieku Ewangelii nie miałby zainteresowania aż do naszych czasów, lecz do wydarzeń które już 19-cie stulecie temu miały swój początek. Rozpoczęcie się ich wypełnienia nastąpiło już w pierwszym stuleciu Wieku Ewangelii. Już wówczas „czas był blisko” (Obj. 1:1, 1:3, 22:6). W tej księdze podane są dwa z siedmiu kluczy do prorocztw Biblii. Jednym z nich jest klucz „siedmiu świeczników” (rozd. 1-szy).

Drugi opisany jest w rozdz. 17-tym i odnosi się do znaczenia symboli: Niewiasty, Wielkiego Babilonu oraz Bestii posiadającej siedem głów i 10 rogów — która to Bestia ją (Niewiastę) nosi.

Świeczniki określone są przez samego naszego Pana — że odnoszą się do siedmiu Zborów (Obj. 1:20). Niewątpliwie obraz ten miał pokazać nam mądrą i pełną miłości, czułą opiekę, jaką On sam miał sprawować nad prawdziwym Kościołem poprzez siedem następujących

po sobie okresów jego historii — od dni apostołskich aż do czasów obecnych.

Przeciwieństwem historii prawdziwego Kościoła jest historia Kościoła fałszywego. W 17-tym rozdziale i w następnych — obydwie Kościoły są przedstawione symbolicznie jako niewiasty i miasta. Miasto „wszeteczniczy” ma ubiór w kolorach purpurowym i szkarłatnym, posiadając na sobie złoto, drogie kamienie i perły — podczas gdy Oblubienica — Nowe Jerozaleń — jest ubrana w szaty białe, czyste i białe — które przedstawiają usprawiedliwienie świętych — posiadając chwałę Bożą.

Jeden Kościół jest towarzyszem Bestii — drugi towarzyszem Baranka. Jeden jest pijany krwią świętych i męczenników Jezusowych; drugi składa się ze świętych, wliczając w nich wielu męczenników. Jeden otrzymał wyrok potępienia na wieczność — ten drugi jest nagrodzony wiecznotrwałą chwałą i szczęśliwością.

POTĘGA ANTYCHRYSTA PORUSZONA

Prorok Daniel już przed wiekami w swej wizji Państw pogańskich, symbolizowanych przez cztery bestie — zwrócił uwagę na mały róg na głowie czwartej bestii — róg posiadający oczy podobne do ludzkich i usta mówiące rzeczy wielkie (Dan. 7:8). Jest to potęga, która miała powstać z samego Kościoła prawdziwego — i zatrzymując imię Chrystusowe stała się potężnym systemem anty-chrześcijańskim — a odziedziczywszy władzę po pogańskich cesarzach rzymskich — panowała nad wszystkimi narodami świata. Ten odstępczy system kościelny, który — jak to wynika z księgi Objawienia — jest przeznaczony na zniszczenie przy zakończeniu się tego Wieku (Obj. 18:8) kiedy odbędzie się już małżeństwo Barankowe z prawdziwym Kościołem (Obj. 19:7) — jest również wykazany przez Daniela jako przeznaczony na zniszczenie (Dan. 7:11, 26). Również Apostoł Paweł wskazuje na to w 2 Tesal. 2:9, 10.

Zwracając się do kart historii — co znajdujemy?

Przeprowadzany bieg wydarzeń stał się rzeczywistością. Wielkie zepsucie, światowa ambicja i cielesna walka — gwałtownie rozwinęły się w Kościele od czasów gdy cesarz Konstantyn zaopiekował się chrześcijaństwem. Panujący system kościelny powstał w Rzymie po upadku pogańskiego imperium rzymskiego — w 5 i 6 stuleciu. Ten system, wielka dynastia papieska, sfałszował Ewangelię,

przeciwstawiając się Prawdzie i niszcząc świętych — tak jak to było przepowiedziane (Dan. 7:25).

Po długim czasie tego panowania przyszedł jednak czas Reformacji, uwalniając wielu członków Prawdziwego Kościoła. (Równocześnie — miliony innych — włączając w to wielkie rzesze niereligijnych czynników ludzkości — rozpoczęło w tym samym czasie zrzucać jarzmo rzymskie).

To odwrócenie się od Rzymu było odąd kontynuowane a w obecnych czasach zaznacza się ze szczególną wyrazistością. Jak małą moc i znaczenie system ten posiada obecnie w Europie — w porównaniu z jego poprzednią potęgą? A jak przedstawia się sytuacja w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. Tutaj także — pośród Rzymsko-katolickiego Kościoła — panuje duże poruszenie — księża porzucają swe powołania, zakonnice opuszczają klasztory a rozgoryczeni świeccy katolicy tworzą wolnościowe, postępowe ruchy religijne. Moce tej części kościelnych „niebios” zostały rzeczywiście poruszone. Kiedy przypatrujemy się tym sprawom — musi naturalnie powstać pytanie: co następnie?

Jeśli wielkie odstępstwo powstało — jak to było przepowiedziane i po osiągnięciu zenitu swej potęgi, znajduje się w stadium upadku — od czasów Reformacji — jakiej rzeczy należy się spodziewać obecnie?

Według naszego wyrozumienia może teraz nastąpić tylko jedno wydarzenie: Odstępstwo tego wielkiego fałszywego systemu religijnego wypełniło już swój bieg. Teraz ma nastąpić jego całkowite zniszczenie.

Stosownie do prorocstwa Daniela „oni zabiorą jego królestwo, aby je zniszczyć i unicestwić aż do końca”.

Ze słów Ap. Pawła dowiadujemy się, że Pan Jezus sparaliżuje „niezbożnika” przy zajaśnieniu Swej Obecności (2 Tesal. 2:9, 10).

Nie ma skutków bez przyczyny. One nie zdarzają się przypadkowo. My możemy zauważyć skutek tego sparaliżowania. Jesteśmy mocno przekonani, że przyczyną, która to spowodowała, jest zajaśnienie Obecności naszego Pana. Jaka inna przyczyna mogłaby tu być odpowiednią? Czy mogła by to spowodować jakaś inna mniejsza przyczyna, aniżeli „Duch Jego ust” i „zajaśnienie Jego Obecności”?

MATKA WSZETECZNIC

Co więcej, jeśli zwrócimy się obecnie do Kościoła, nad którym Antychryst tak długo panował, dochodzimy do tego samego wniosku.

Kościół odstępczy — według naszego zrozumienia — jest przedstawiony w księdze Objawienia — jako niewiasta jadąca na Bestii (Obj. 17 rozdz.), to oznacza, że kościelny system jest utożsamiony z państwową potęgą Rzymu, ma-

jącą wpływ i kierującą imperium składającym się z 10 królestw — a z innego punktu widzenia, będąc podtrzymywany przez te królestwa (Obj. 17:12—14, 17).

Lecz w „czasie końca” te 10 królestw występują przeciwko swej przywódczyni, zrzucając jej jarzmo z siebie, nienawidzą ją; niszczą i unicestwiają (Obj. 17:16).

Znowu zwracamy się do historii, aby dowiedzieć się z jej kart, jaka część tego proroctwa została już wypełniona. Tutaj znajdujemy, że Królestwa Europy, które powstały po upadku starożytności rzymskiego imperium — dobrowolnie udzieliły mu swego poparcia, oddając się całkowicie na służbę Kościoła Rzymskiego — przez około tysiąc lat — to chyba słuszenie można by określić jako fałszywe tysiąclecie.

Lecz historia także zanotowała, jak te same 10 królestw — w wyniku wielkiego zepsucia Kościoła — zerwały przymierze z nim, z pogardą odrzucając jego nauki, jego rządy i kierownictwo. Przez przeszło 400 lat minionych, królestwa te odrzuciły roszczenia Kościoła co do udzielania im pomocy, porzucając całkowicie jego towarzystwo.

Rozpatrując uważnie historię Kościoła Rzymsko-Katolickiego — zapytujemy: „Co nastąpi obecnie?”

Odpowiedź może być tylko jedna: tylko jego ostateczny upadek, pod Boskim wyrokiem; Upadek Babilonu, nastąpi natychmiast po Weselu Barankowym (Obj. 18:8; 19:7).

CÓRKI MATKI

W poprzednich rozdziałach zidentyfikowaliśmy „matkę wszeteczną” jako Kościół Rzymsko-Katolicki w jego różnych aspektach. Większość protestanckich komentatorów czyni podobnie. Jednakowoż oni przeoczą pewien aspekt, który nam wydaje się bardzo oczywisty, tj. że ten symbol dotyczy także Kościoła Protestantckiego i wszystkich, którzy mają swój udział w duchu sekciarskim. W nawiązaniu do tego bardzo pouczający jest komentarz pióra Pastora Russell'a: „...Imiona były pierwotnie dawane jako określenia charakteru lub dzieła... Imię Babilonu zastosowane przez Ducha św. do Kościoła Rzymskiego — określa jego charakter — gdyż Babilon oznacza mieszaninę — zamieszanie. To połączenie niewiasty (Kościół) z Bestią (cesarstwem) tworzy duchowe wszetecznictwo, za które winę ponosi ten Kościół. Lecz to imię (Babilon) stosuje się do jej całkowitej rodziny; jej córki dziedziczą zarówno jej naturę jak i imię, ponieważ ona jest „matką wszeteczną” i one czynią jej uczynki”.

Na innym miejscu pisał: „Wszystkie upadłe sekty, od których odstąpił wewnętrzny duch żywej wiary (lub odstępuje), noszą na swych czołach podobieństwo „Matki wszetecznej” i wszystkich jej obrzydliwości”.

Chyba najlepszym słowem określającym krytyczny niepokój, wstrząsający obecnie Kościo-

łem Protestantckim w Ameryce — jest słowo bunt. Odnosi się to szczególnie do młodzieży. Część tego buntu wymierzona jest przeciwko kościelnej biurokracji, wyrażającej się przez niekończące się komitety, komisje, narady, które wydają się dla młodzieży jako nie mające nic wspólnego z wiarą chrześcijańską, jaką chcieliby widzieć w praktyce.

Inne przyczyny, jakie młodzież podaje dla uzasadnienia swego buntu przeciwko kościelnym tradycjom mają związek z ich przekonaniem, że Kościół nie jest nowoczesny i że nie jest przystosowany do dzisiejszego świata. I znów na wyższych uczelniach i uniwersytetach istnieje głębokie poruszenie wśród teologicznego świata studenckiego, spowodowane debatą określoną kryptonimem: „Bóg umarł”.

Do nie najmniejszych czynników rozsądających obecnie amerykańskie kościoły zaliczyć trzeba „Czarną Potęgę”, która domaga się od chrześcijańskich kościołów w Ameryce kwoty 500 milionów dolarów — jako odszkodowanie za udział religii chrześcijańskiej w wyzyskiwaniu czarnych ludzi w Ameryce. Czy wobec tego można powiedzieć, że protestancka część „kościelnych niebios” została poruszona? Nam wydaje się, że tak.

W dniach Reformacji, centralnym tematem była Wesoła Nowina — wiara w Odkupienie dokonane przez naszego Pana. Nie rozumiejąc wiele lub wcale filozofii Pojednania — nie licząc garstka wiernych miała jednak głęboką ufność w zbawienie przez Okupową Ofiarę Chrystusa — oni wiedzieli, że potrzebują Zbawcy, który by ich wybawił od grzechu i śmierci — a nie tylko Nauczyciela lub szlachetnego przykładu. Jednak w naszych czasach, w dniach upadku Protestantyzmu — nie tylko słońce Ewangelii zostało zaciemnione — a księżyc zamienił się w krew (figuralne ofiary Izraela uważane za rodzaj barbarzyństwa), nie tylko prawdziwe gwiazdy (Apostołowie) powstrzymują swe światło (ich nauki nie będąc dłużej uznawane za autorytatywne), lecz ponadto dostojnicy kościelni, ustanowieni przez ludzi, zostali poruszeni ze sprawowanego przez nich poprzednio duchowego przywództwa — do poziomu ziemskich moralistów (Ew. Mat. 24:29, Izaj. 13:1—10, Joel 2:10).

Echa z Konwencji

(Lens — Francja)

Droży w Panu Braterstwo!
Łaska i Pokój Boży niech Wam towarzyszą na każdy dzień, w postępowaniu za Wodzem zbawienia naszego — Jezusem Chrystusem.

Znów pragniemy podzielić się z Ludem Pana radością, jaką odczu-

liśmy przy zakończeniu Starego Roku. Z łaski Pana mieliśmy przyjemność zgromadzić się na Uczcie Duchowej w LENS w dniu 24. 12. 1972 r. W pięknej i ogrzanej sali Uczta odbyła się w miłym nastroju duchowym. Uczestniczyli także goście z Polski, dlatego skorzystaliśmy z ich usługi, która była miła

Oni wprowadzili nie odrzucili jeszcze błuźnierczych doktryn o: piekle, o przeznaczeniu, o Trójcy św. itp. — lecz nie są już w stanie dłużej ich nauczać, nawet gdyby chcieli, ponieważ ich zbory są — po większej części — zbyt oświecone, aby słuchać tak monstrualnych niedorzeczności. Koniecznością dla nich staje się wyszukanie innej „Ewangelii” (?). Jednak nie posiadają oni znajomości prawdziwego Boskiego planu dla przyszłości ludzkości. Dlatego też zajmują się takimi problemami, jak: „ewangelia dobrych uczynków”, moralnych reform, likwidacji „slumsów”, chrześcijańskich ruchów społeczno-politycznych itd.

Nie mamy nic przeciwko tym usiłowaniom w kierunku polepszenia warunków życia na ziemi. Całkiem przeciwnie. Sympatyzujemy z nimi i zgodnie z apostołskim zaleceniem, aby czynić dobrze wszystkim ludziom jak tylko mamy sposobność (Galat. 6:10) staramy się współpracować z nimi w każdy rozsądny sposób, jak tylko to możemy. Lecz takie „Ewangelie” posiadają nadzieję tylko dla tego życia. Są one biednymi namiastkami za „wiecznotrwałą Ewangelią” głoszącą życie wieczne, jakie ma być udziałem wiernych w „wiecznotrwałym Królestwie” naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa” (Obj. 14:6, 1 Tymot. 1:16, 2 Piotra 1:11).

Są to więc szkodliwe, antychrześcijańskie poglądy — a ponadto stanowią zwodniczą formę dla biednych wyzyskiwanych przez bogaczy mas ludzkich — stwarzając pozory, jakoby bogate, chrześcijańskie społeczeństwa kapitalistyczne czyniły dużo dobrego dla podniesienia z nędzy szerokich mas ludzkości.

Zniżając się w ten sposób do tego niższego poziomu nauczania, czyż ci protestanci dostojnicy kościelni nie dostarczają sami dowodu na to, że zostali poruszeni z poprzednio zajmowanych wzniosłych pozycji, jako „gwiazdy” na kościelnym niebie?

A jeśli tak, to czy nie słuszenie rozpoznajemy to jako jeden ze znaków przepowiedzianych?

Od Redakcji. Powyższy artykuł ma niektóre ciekawe ujęcia. Umieszczając go, pozostawiamy braterstwu ocenę niektórych wypowiedzi. Sądzymy, że braterstwu przyniesie on duchowe korzyści.

i przyjemna. Była też i usługa w języku francuskim. Bracia starali się wskazywać na głębię Boskich zamiarów, dla całej ludzkości, co dotąd ukryte jest jeszcze w słowach śpiewu Anielskiego: „związujemy wam radość, która będzie wszystkim ludowi, iż się wam narodził ZBAWICIEL, który jest

pr
ty
7:
je
cz
śn
wi
ko
zr:
ko
się
i:
ro
te
na
po
nu
po
ro
śc:
cz
ści
sp
co

by
sw
od
się
na
te
go
pi
rą
st
Je
ni
zd
uw
mo
wo
Pa
od
jal
Je

Ko
pa
sk
mi
wi
17
ut

Chrystus Pan w mieście Dawidowym. Co za głębia? Co za szerokość Boskiego Planu? Co za Mądrość, co za Miłość, która przygotowała Odkupiciela? Czym byliśmy, gdyby Chrystus się nie narodził i nie przyszedł jako Odkupiciel? Czym bylibyśmy, gdyby nasz Pan nie umarł i gdyby nie stał się Okupem? Pan Sam mówi: „Jam przyszedł, aby żywot miały i obficie miały” (Ew. Jana 10:10), „przeto doskonałą nadzieję miejmy ku tej łasce, która nam będzie dana w Objawienie Jezusa Chrystusa”.

Chwile te szybko nam upłynęły; Młodzież zaśpiewała kilka pieśni na cześć Stwórcy. Bracia miejscowi serdecznie gości obsłużyli. Wielu nie mogących uczestniczyć przysłało miłe życzenia i pozdrowienia. Było także wiele miłych życzeń i pozdrowień z Polski, Belgii, USA, Kanady, za które wszyscy uprzejmie dziękowali i prosili.

Na życzenie wielu braci i sióstr

aby takowe przesłać przez łamy „Straży”, „Na Straży” i „Journal de Syon”.
W imieniu uczestników
Brat i sługa w Panu:
(St. Jamrozik).

Pozdrowienia i życzenia z Australii.

Drodzy i Umiłowani w Zbawicielu naszym Bracia i Siostry w naszym Kraju — w Polsce.

Przekazujemy Wam nasze życzenia Noworoczne. Niech Pan ma Was wszystkich w Swojej opiece w Nowym Roku. Jego błogosławieństwo i opieka niezawodna niech towarzyszy braterstwu w każdy dzień tego Nowego Roku. Nasze myśli i uczucia często są z Wami, ponieważ przez wiele lat razem służyliśmy naszemu chwalebniemu Ojcu Niebieskiemu i Zbawicielowi i nadal z Jego łaski, służymy Królowi Królów. Życzymy Wam umi-

lowani w Panu, Pokoju od Ojca Światłości w tym 1973 roku.

Za Zbór Pana w Melbourne — Australia — brat w Chrystusie:
Leszek Kopczyk

„W chwilach nieszczęścia potrzebna jest wytrzymałość; W chwilach szczęścia — czujność”. „Sól, chociaż sama ma przykry smak, jest potrzebna dla dodania smaku potrawom; Słowo Prawdy, chociaż nawet nieprzyjemne, jest potrzebne dla dalszego postępowania”.

WIECZERZA PAŃSKA

W roku 1973 Pamiątka Ostatniej Wieczery Pańskiej przypada na niedzielę 15 Kwietnia po godzinie 6 wieczorem.

Wszyscy, którzy oceniają wielką ofiarę Pańską z radością zasiadają do Stołu Pańskiego. Życzymy wszystkim błogosławieństwa Bożego na tę uroczystą chwilę.

umieszczamy ponownie stuletni kalendarz obchodzenia pamiątki Ostatniej Wieczery Pańskiej.

STULETNI KALENDARZ OBCHODZENIA PAMIĄTKI OSTATNIEJ WIECZERZY PAŃSKIEJ I ŚMIERCI NASZEGO PANA

Rok Nisan 13 do wiecz. Dz. tygodn.	Rok Nisan 13 do wiecz. Dz. tygodn.	Rok Nisan 13 do wiecz. Dz. tygodn.
1900 Kwiecień — 12 Wtorek	1934 Marzec — 29 Czwartek	1968 Kwiecień — 11 Czwartek
1901 Kwiecień — 2 Czwartek	1935 Kwiecień — 16 Wtorek	1969 Kwiecień — 1 Wtorek
1902 Kwiecień — 20 Niedziela	1936 Kwiecień — 5 Niedziela	1970 Kwiecień — 19 Niedziela
1903 Kwiecień — 10 Piątek	1937 Marzec — 25 Czwartek	1971 Kwiecień — 8 Czwartek
1904 Marzec — 29 Wtorek	1938 Kwiecień — 14 Czwartek	1972 Marzec — 28 Wtorek
1905 Kwiecień — 18 Wtorek	1939 Kwiecień — 2 Niedziela	1973 Kwiecień — 15 Niedziela
1906 Kwiecień — 8 Niedziela	1940 Kwiecień — 21 Niedziela	1974 Kwiecień — 5 Piątek
1907 Marzec — 28 Czwartek	1941 Kwiecień — 10 Czwartek	1975 Marzec — 25 Wtorek
1908 Kwiecień — 14 Wtorek	1942 Marzec — 31 Wtorek	1976 Kwiecień — 13 Wtorek
1909 Kwiecień — 4 Niedziela	1943 Kwiecień — 18 Niedziela	1977 Kwiecień — 1 Piątek
1910 Kwiecień — 22 Piątek	1944 Kwiecień — 6 Czwartek	1978 Kwiecień — 20 Czwartek
1911 Kwiecień — 11 Wtorek	1945 Marzec — 27 Wtorek	1979 Kwiecień — 10 Wtorek
1912 Marzec — 31 Niedziela	1946 Kwiecień — 14 Niedziela	1980 Marzec — 30 Niedziela
1913 Kwiecień — 20 Niedziela	1947 Kwiecień — 3 Czwartek	1981 Kwiecień — 17 Piątek
1914 Kwiecień — 9 Czwartek	1948 Kwiecień — 22 Czwartek	1982 Kwiecień — 6 Wtorek
1915 Marzec — 28 Niedziela	1949 Kwiecień — 12 Wtorek	1983 Marzec — 27 Niedziela
1916 Kwiecień — 16 Niedziela	1950 Marzec — 31 Piątek	1984 Kwiecień — 15 Niedziela
1917 Kwiecień — 5 Czwartek	1951 Kwiecień — 19 Czwartek	1985 Kwiecień — 4 Czwartek
1918 Marzec — 26 Wtorek	1952 Kwiecień — 8 Wtorek	1986 Kwiecień — 22 Wtorek
1919 Kwiecień — 13 Niedziela	1953 Marzec — 29 Niedziela	1987 Kwiecień — 12 Niedziela
1920 Kwiecień — 1 Czwartek	1954 Kwiecień — 16 Piątek	1988 Marzec — 31 Czwartek
1921 Kwiecień — 21 Czwartek	1955 Kwiecień — 5 Wtorek	1989 Kwiecień — 18 Wtorek
1922 Kwiecień — 11 Wtorek	1956 Marzec — 25 Niedziela	1990 Kwiecień — 8 Niedziela
1923 Marzec — 30 Piątek	1957 Kwiecień — 14 Niedziela	1991 Marzec — 28 Czwartek
1924 Kwiecień — 17 Czwartek	1958 Kwiecień — 3 Czwartek	1992 Kwiecień — 16 Czwartek
1925 Kwiecień — 7 Wtorek	1959 Kwiecień — 21 Wtorek	1993 Kwiecień — 4 Niedziela
1926 Marzec — 28 Niedziela	1960 Kwiecień — 10 Niedziela	1994 Marzec — 25 Piątek
1927 Kwiecień — 15 Piątek	1961 Marzec — 30 Czwartek	1995 Kwiecień — 13 Czwartek
1928 Kwiecień — 3 Wtorek	1962 Kwiecień — 17 Wtorek	1996 Kwiecień — 2 Wtorek
1929 Kwiecień — 23 Wtorek	1963 Kwiecień — 7 Niedziela	1997 Kwiecień — 20 Niedziela
1930 Kwiecień — 11 Piątek	1964 Marzec — 26 Czwartek	1998 Kwiecień — 9 Czwartek
1931 Marzec — 31 Wtorek	1965 Kwiecień — 15 Czwartek	1999 Marzec — 30 Wtorek
1932 Kwiecień — 19 Wtorek	1966 Kwiecień — 3 Niedziela	2000 Kwiecień — 18 Wtorek
1933 Kwiecień — 9 Niedziela	1967 Kwiecień — 23 Niedziela	

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I CHWAŁY BOŻEJ
WYDAWANE STARANIEM

ZRZESZENIA WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Wszelką korespondencję, uwagi krytyczne, jak i słowa zachęty oraz ciekawe materiały i artykuły prosimy kierować na następujący adres:

Redakcja „Na straży”, ul. św. Filipa 13/18a 31-150 Kraków

Prenumerata roczna wynosi 30 zł

Numer pojedynczy 5 zł

Krakowskie Zakłady Graficzne, Zakład Nr 6, Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zam. 61/73. 2.300 B1-150



Rok założenia 1958

MARZEC-KWIECIEŃ 1973 R.

Nr 2

SPIS TREŚCI: Wieczera Pańska • Nie dał nam Bóg ducha bojaźni • Przywileje Tronu Łaski • Swarliwym odda gniew • Bracia Polscy czyli Arianie

Wieczera Pańska

„Ilekcroć byście ten chleb jedli i ten kielich pili, śmierć Pańską opowiadacie, ażby przyszedł”. — 1 Korynt. 11:26 —

Przedmiot, nad którym będziemy się tu zastanawiać jest jednym z najważniejszych szczegółów w ziemskiej misji naszego Pana. Jezus wiedział, iż Apostołowie nie rozumieli tego, iż wieczerza ta miała być ostatnią, którą z nimi miał spożyć. Chociaż dawał im do zrozumienia, że bliska jest Jego śmierć, uczniowie jednak nie byli w stanie zrozumieć, aby coś podobnego było możliwe. Jednakowoż Jezus, będąc dobrze świadomy tego i rozumiejąc, co to miało znaczyć, tęsknił za uzupełnieniem Swego dzieła. Jest prawdopodobne, że było to w tym samym dniu, przy końcu którego Pan spożywał z uczniami ostatnią wieczerzę, gdy On wypowiedział następujące słowa: „Mam być chrztem ochrzczony; a jakom ściśniony, póki się to nie wykona!” — chrzest śmierci, który dopełnił się następnego dnia. — Łuk. 12:50.

Piotr i Jan byli tymi uczniami, których Jezus posłał, aby nagotowali baranka. Jezus widocznie znajdował się w Betanii, w domu Łazarza i stąd wysłał tych dwóch uczniów do Jerozolimy. Istnieje przypuszczenie, że górny pokój, w którym Jezus i uczniowie spożywali

ostatnią wieczerzę, był ten sam, w którym później zebrali się Apostołowie i inni na otrzymanie Ducha Świętego. Pokój ten jest dotąd wskazywany przez tradycję i do pierwszej wojny światowej znajdował się pod kontrolą Mahometan, którzy byli mocno zazdrośni wobec chrześcijan.

Wieczorem, onego dnia, Jezus przyszedł wraz z dwunastoma uczniami do pokoju, gdzie już do wieczerzy wszystko było przygotowane. Zeszli się tam na spożywanie żydowskiego baranka wielkanocnego, w czasie na to przeznaczonym. Baranek był pieczony; przygotowano także przaśny chleb i gorzkie ziola. Możemy być pewni, że wszystko było uczynione według wymagań zakonu; albowiem Jezus i Apostołowie byli związani każdym szczegółem zakonu tak samo, jak inni Żydzi, ponieważ nowa dyspensacja nie była naówczas jeszcze rozpoczęta. Każdy przepis zakonu był obowiązujący aż do zesłania Ducha Św., co było dowodem, że Bóg uznał ofiarę Jezusową i przyjął tych, co stali się Jego uczniami, przez poświęcenie.

POŻĄDANIE KRÓLEWSKICH ZASZCZYTÓW

Zamiast wyrozumienia, że znajdują się w przededniu wielkiej i ważnej tragedii, Aposto-